

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracji: Bez poczty: kwartalnie 3 zlr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Azya. — Afryka. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 13. stycznia. Do egzaminów maturitatis, które się z końcem uplynionego roku szkolnego w wyższych gymnazyach Lwowskiego okręgu administracyjnego odbywały, zgłosiło się 190 kandydatów, z których 35 odstąpiło od egzaminu, a przeto równie ustnej jak pisemnej części egzaminu poddało się tylko 155.

Z tych ostatnich uznano 118, a mianowicie 10 z odznaczeniem za dojrzałych do odwiedzania uniwersytetu, 37 zaś usunięto jako niedojrzałych.

Rozdział tych uczniów na pojedyncze wyższe gymnazyja okazuje się z załączonego przeglądu.

Z c. k. galicyjskiego Namiestnictwa.

Przeгляд

skutku egzaminów maturitatis, które z końcem roku szkolnego 1854 odbyły się w galicyjskich wyższych gymnazyach Lwowskiego terytorium administracyjnego.

Wyższe gymnazyum w	Zgłosiło się do egzaminu				Odstąpiło od egzaminu	Swiadek. dojrzałości otrzymało	Jako niedojrzałych usunięto				
	publicznych uczniów	prywatystów	externistów	Ogółem			z odznaczen.	bez dodatka	na 6 miesięcy	na 1 rok	bez oznaczenia terminu
Lwowie (akademickie)	42	—	11	53	23	2	23	—	4	—	1
Lwowie (drugie dawniej dominikańskie)	19	1	—	20	2	1	10	4	1	2	—
Przemyślu	40	—	—	40	1	3	25	6	5	—	—
Samborze	18	—	5	23	2	—	18	2	1	—	—
Stanisławowie	27	—	12	39	6	3	23	3	3	—	1
Tarnopolu	15	—	—	15	1	1	9	4	—	—	—
Suma	161	1	28	190	35	10	108	19	14	2	2
	190						118				37
							155				
							190				

Sprawy krajowe.

Berno, 17. stycznia. Jego Excelencya przewielebny ks. biskup wydał pod dniem 14go b. m. kurendę do duchowieństwa swej dyecezyi nakazującą, ażeby od dnia odebrania tej kurendy aż do szczęśliwego rozwiązania Jej Mości Cesarzowej odprawiano codziennie modlitwy kościelne, tak podczas jak i po mszy świętej i popołudniu podczas benedykcyi. (W. Z.)

Anglia.

(Obawy, by nie wypadły okręta rosyjskie na Atlantyk.)

Londyn, 13. stycznia. Łagodne powietrze w Anglii i doniesienia o odwilży na morzu bałtyckiem obudzają tu coraz większą obawę, że część floty rosyjskiej mogłaby nakoniec przełamać oczekiwana blokadę lodów i przepawić się bez przeszkody przez Sund, nie tyle dla zagrożenia angielskim wybrzeżom i okrętom handlowym na kanale, ile raczej, by opłynąć Szkocyę i Irlandyę, i dostać się na Cichy Ocean i morze atlantyczne. Na tej drodze niespotkaliby Rosyanie pewno żadnego okrętu nieprzyjacielskiego, i mogliby z wiosną na wodach australskich i morzach zachodnich wielką wyrządzić szkodę. — Tak pisze dziennik „Engl. Corresp.“ (W. Z.)

(Zajścia w południowej Afryce Boerów z krajowcami.)

Londyn, 13. stycznia. Spóźniona poczta z Przylądka dobrej Nadziei z początku grudnia już nadeszła. Dzienniki tamtejsze i listy donoszą, że się obawiać należy nowych niepokojów ze strony Kaffrów, którzy w ciasnych granicach swego terytorium robią rozmaite podejrzaną przygotowania, a w ostatnich czasach zrabowali na pograniczu bydło kolonistom. Równocześnie słychać z Natalu i od wschodniej granicy kolonii Przylądka o niepokojach w osadach holenderskich i o krwawych zajściach między Boerami a krajowcami. Głównym powodem były, jak się zdaje, spory myśliwskie, a mianowicie brak prochu u dzikich plemion, którym Boerowie niechęcią dostarczać amunicyi.

„Bloemfontein Gazette“ z dnia 28go października donosi, że czterestu mieszkańców kolonii („Burghers“), między tymi brata znanego generała Pretorius, znaleziono zamordowanych w lesie po tamtej stronie góry Zoetpans, dokąd się byli udali na polowanie, również uwiadomił Pretorius prezydenta Hoffmanna, że w stronie północno-wschodniej powstało siedm potężnych szczepów; powstańcy zamordowali 23 białych, między tymi kobiety i dzieci, i odciepli zupełnie komunikacyę z wsią Zoetpans. Wszelki obrót handlowy ustał, a Boerowie byli zmuszeni odstąpić od granicy nad rzeką Mariqua. Holendrzy gotowali się do dzielnego odporu i wezwali ochotników do broni. (A. a. Z.)

Francya.

(Instytut kształcenia córek rzemieślników. — Powołanie oficerów z urlopu. — Obóz pod Sathonay.)

Paryż, 13. grudnia. JJ. Mość Cesarstwo byli wczoraj na przedstawieniu w „Théâtre de la Gaité.“ Popołudniu zwiedzali ukończony już prawie wielki gmach w dzielnicy St. Antoine, gdzie 300 młodych córek rzemieślników i robotników będzie się kształcić na dobre gospodynie. Jak wiadomo przeznaczyła Cesarzowa na ten dobroczynny zakład całą wartość brylantowego naszyjnika, który miasto Paryż chciało jej ofiarować w dzień zaślubin. Ich Mość Cesarstwo zwiedzali wszystkie części budynku pochwalając je kilkakrotnie w obec prefekta Sekwany i budowniczego Hittorf. Zgromadzona licznie ludność przedmieścia witała Ich okrzykami radości. Na odchodnym dał Cesarz prefektowi Sekwany pewną kwotę pieniędzy, by ją rozdzielił pomiędzy robotników wznoszących okrzyki na cześć Cesarstwa.

— Rząd nieprzestaje się uzbrajać. Wszyscy oficerowie bawiący za urlopem w swej ojczyźnie dla poratowania zdrowia, mają się poddać ścisłej rewizyi lekarskiej, i albo powrócić natychmiast do pułku, albo też otrzymać dymisyę. Koleje żelazne przewożą ciągle jeszcze znaczne zapasy materiałów wojennych do portów południowych.

— Nad barakami w obozie pod Sathonay pracują z największą gorliwością, by je ukończyć przed upływem bieżącego miesiąca; sześć batalionów umieszczono już całkowicie w takich barakach.

— *Constitutionnel* donosi podług listów z **Adryanopola** z 29. grudnia, że po odejściu huzarów i dragonów francuzkich pozostały tam jeszcze tylko dwa pułki kirysyerów pod komendą generała Fortou. (W. Z.)

(Cesarstwo zwiedzali lasek Buloński. — Saint-Symonista Enfantin. — Pośrednictwo Ameryki.)

Paryż, 14. stycznia. Cesarz i Cesarzowa zwiedzili wczoraj lasek Buloński, gdzie rzeka i jezioro są już wodą napełnione, a trawniki się zielenią.

Znany Saint-Symonista Enfantin miał audyencyę u Cesarza i wykladał mu swój projekt przecięcia cieśniny lądowej Suez.

Pays pisze o pretensyi pośredniczenia północnych Amerykanów i utrzymuje między innemi, że chcąc mieć głos w tej sprawie, powinni przedewszystkiem przystąpić do traktatu z d. 2. grudnia. (Wien. Ztg.)

Włochy.

(Rozprawy w izbach. — Domaganie się powodu zmiany ministra. — Dyskusya nad ustawą względem klasztorów.)

Turyń, 12. stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu drugiej izby oznajmił prezydent rady ministrów hrabia Cavour, że minister spraw zagranicznych, p. Dobormida, złożył swój urząd, a on (hr. Cavour) objął to ministeryum. To uwiadomienie zrobiło wielką sensacyę, a deputowany Valerio zażądał, ażeby rząd oznaczył dzień

dla bliższego wyjaśnienia powodów tej dymisji. Hrabia Cavour odpowiedział: Ponieważ rząd według wszelkiego prawdopodobieństwa wkrótce widzieć się będzie spowodowanym, zakomunikować izbie niektóre fakta odnoszące się do tej zmiany, przeto byłoby najstosowniejszem, gdyby wtedy dopiero podciągnięto wraz z temi faktami i politykę rządu w tym względzie pod dowolną dyskusję; wszelka zaś dyskusja wcześniejsza byłaby niestosowną i mogłaby przynajmniej według zdania ministerstwa, pociągnąć za sobą niepomyślnie skutki.

Deputowany Valerio prosił o przyspieszenie tego terminu, gdyż zbyt długie milczenie w tej sprawie wyrzeczy mogło, jego zdaniem, szkodliwy wpływ na sprawy publiczne.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą względem klasztorów. Przeciw ustawie mówili deputowani Depine i della Margherita. Ostatni rzekł między innymi, że prosi o pobłazanie izby, jeżeli będzie zmuszony mówić o ministrach i poruszać kwestye, któreby mogły mieć pozór osobistości. Ohrońcy projektu ustawy powiedzieli także między innymi, ażeby w interesie religii przyznano ministerstwu prawo zniszczenia niektórych klasztorów. Ale jakim sposobem mogli ministrowie zasłużyć sobie na takie zaufanie w przedsięwzięciu podobnego kroku, kiedy sami oświadczyli, że krok ten chcą uczynić bez porozumienia się z Ojcem św. Proszę porównać kwitujący stan kraju za rządów poprzedzających z teraźniejszym położeniem. Ministerstwo powinno brać przykład z przeszłości narodowej. Ale przeszłość ta niepodaje wzorów, według którychby można prowadzić wojnę przeciw duchowieństwu; podobne wzory mógł gabinet brać tylko z owych rządów, których egzystencja podminowana była sektami politycznymi. Mowca zakończył temi słowy: „Biada, biada naszemu krajowi, jeżeli ta ustawa niebędzie odrzucona!”

(Abbl. W. Z.)

Niemce.

(Projekt do ustawy o rozwodach.)

Berlin, 14. stycznia. Projekt do ustawy o rozwodach małżeńskich, o który się spór toczy tak opiewa:

§ 1) Następujące potąd dozwolone powody rozwodu małżeńskiego znoszą się niniejszem: 1) wzajemna zgoda na rozwód; 2) wstret mocny i głęboko zakorzeniony; 3) podejrzana tylko znajomość wbrew zakazowi sądowemu, jeżeli instancya w sprawach małżeństwa nie powźmie przekonania o popełnionem przy tem cudzołóstwie; 4) niedostateczne wykazanie dobrego prowadzenia się małżonki, która seperowała się z mężem; 5) uchylanie się od powinności małżeńskiej, gdy natomiast w takim wypadku, gdzie zupełna i niewyleczona niemożność istniała jeszcze przed zawarciem ślubu małżeńskiego, a przeto może stanowić powód do unieważnienia małżeństwa, prawo potąd istnące żadnej niedoznaje zmiany; 6) szaleństwo i obłąkanie umysłu; 7) niezgodliwość i kłótniwość; 8) trudnienie się zarobkiem haniebnym; 9) z umysłu fałszywe oskarżenie i 11) zmiana wyznania religijnego.

§ 2) Również nieprzyzwala się na rozwód za skrzywdzenie cielesne zagrażające życiu lub szkodliwe zdrowiu, ani też dla niektórych w powszechnem prawie krajowem (allg Landrecht) wymienionych przyczyn, wyjąwszy tylko, jeżeliby sąd w sprawach małżeńskich przekonał się z całego toku procesu, że z winy strony oskarżonej zachwiane zostało pozycie małżeńskie nie w mniejszym stopniu, jak przez niewiarę małżeńską lub niegodziwe opuszczenie.

§ 3) Każdy wyrok rozwodu ogłosić powinien stronę oskarżoną, lub jeżeli rozwód nastąpił na żądanie obu stron — tak stronę jak i męża winnymi rozwodu.

§ 4) Wszelkie przewiny prowadzące do rozwodu, uważać należy co do strat majątkowych mających dotknąć stronę winną — bez żadnej różnicy za ciężkie.

§ 5) W razie wyrzeczenia rozwodu podpada strona winna, a gdyby obie strony zawiniły — każda z nich karze więzienia od dni 14 do 4 miesięcy, a to za przewinienie dające powód do rozwodu. Zrzeczenie się wymiaru tej kary ze strony niewinnej nie może być bynajmniej uwzględnione.

§ 6) Sądy w sprawach małżeńskich mają po wydaniu wyroku rozwodzącego przesłać akta do instancyi sądowej dla ukarania strony winnej.

§ 7) Jeżeliby przewinienia wymienione w prośbie o rozwód były tego rodzaju, że zwierzchność musiałaby z urzędu wytoczyć proces karny w tej mierze, natenczas wyrzeczenie rozwodu wstrzymane być ma aż do ukończenia wspomnianego procesu.

§ 8) Strona rozwiedziona, której jedynie lub wspólnie z drugą stroną winę przypisano, niemoże przed wejściem w powtórne związki małżeńskie, aż dopiero po upływie trzech lat po prawomocnem ogłoszeniu rozwodu. — O tem ograniczeniu co do wejścia w inny związek małżeński wspominać należy wyraźnie w sądowym wyroku.

§ 9) Od zakazu pobrania się osoby rozwiedzionej dla niewiary małżeńskiej z osobą współwinną tej niewiary, żadnej i na przyszłość niebędzie dyspensy.

§ 10) Dozwolony w powszechnem prawie krajowem wyjątek od reguły, według której mężczyźni użej 18 lat wieku zenić się nie mogą, uchyla się niniejszem.

§ 11) Prokuratora państwa upoważnia się dla utrzymania małżeństwa także i do przedsięwzięcia środków prawnych.

§ 12) Znosi się niniejszem wszystkie z tą ustawą w sprzecznością zostające przepisy prawne.

§ 13) Ustawa niniejsza zastosowana ma być tylko do tych procesów rozwodu, które zajdą po upływnym dniu 185. roku.

(W. Z.)

(Nowy regulamin administracji wojskowej.)

Mnichów, 13. stycznia. W ministerjum wojny zajmowała się już od roku osobna komisya obradami nad nowym regulaminem służby administracyjnej w armii, a właściwie rewizją i ułożeniem rozlicznych w tej mierze postanowień; obszerna ta praca została ukończona w zeszłym tygodniu i projekt nowego regulaminu administracji obejmujący 700 artykułów oczekuje teraz najwyższego potwierdzenia.

(W. Z.)

Rosya.

(Książę Paszkiewicz przybył. — Łaski Cesarza.)

Petersburg, 9. stycznia. Dnia 4. b. m. wieczór przybył Książę Namiestnik hrabia Paszkiewicz do Gacznyn.

Podczas bombardowania Sebastopola uszkodzono bardzo znacznie bibliotekę marynarską floty morza czarnego. Dla wynagrodzenia tej szkody przyzwolił Jego Mość Cesarz wspomnianej flocie z kasy cesarskiej 25.000 rubli.

Z podobną wspaniałomyślnością postąpił Cesarz ku wdowie po generale-adjutancie Kornilowie; gdy się bowiem okazało, że poległy winien bankowi na swych dobrach w gubernii Twerskiej 7569 rubli, a prócz tego zostawił długów prywatnych w sumie 20.000 rubli, rozkazał Jego ces. Mość, ażeby pierwsze zapłacono z kapitału rezerwowego banku, a na zapłacenie długów prywatnych wdowy Kornilowa wyznaczył z kasy ces. 20.000 rubli.

(W. Z.)

Azya.

(O stosunku Rosyi do posiadłości angielskich w Indyach.)

O stosunku Rosyi do angielskich posiadłości w Indyach powiada ostatni numer dziennika *Friend of India*:

Już 4 lat temu, jak powstały pierwsze obawy wtargnięcia Rosyan w granice nasze. Krajowcy podzielali obawę rządu; ludność mużulmańska oczekiwała przyjścia oswobodziciela, który przez cieśniny przywiedzie nową armię fanatyków, a Indyanie zakopywali swoje kosztowności. Potem nastąpiła gwałtowna reakcja. Dowiedziano się, że Rosya odłożyła na później swoje plany, i sądzono, że ich zaniecha zupełnie. Miejsce trwogi zajęło ślepe zaufanie. Uważano za rzecz niepodobną, by Rosya mogła tu dotrzeć od morza kaspijskiego i niewiele się już troszczono polityką Azji centralnej. Dziś powstała znowu reakcja w przeciwnym kierunku. Jesteśmy w stanie potwierdzić stanowczo to wszystko, co dawniej o poruszeniach wojsk rosyjskich donoszono i kilkakrotnie zaprzeczano. Przed miesiącem prawie przybył poseł z Kokanu, imieniem Szazahda Sultan Mahomed Suddozye, jako ambasador do angielskiego nadkomisarza w Peszawer. Poseł ten był pół roku w drodze i opowiadał wiele o posuwaniu się Rosyan do Kokanu. Wkrótce po nim przybyło jeszcze ważniejsze poselstwo: od Dosta Mahomeda, który istotnie obawia się Rosyan i wzywa przeto pomocy rządu angielskiego; dalsze cele tej misyi pozostały tajemnicą. — Co do nas, niemamy wcale zamiaru odzywiać dawną obawę przed Rosyanami. Wiemy, że Kokan oddalony jest o 700 mil od Khyberu, że droga wiedzie przez puszcze, że Baber postradał w tych okolicach dwie armie śród śniegu, i że Rosyanie musieliby poświęcić najmniej 20.000 Kałmuków rosyjskich w dolinie Peszawer, nimby zdołali opanować cieśniny. My spoglądamy na wszelkie mieszanie się w sprawy Azji centralnej z taką samą obawą, jak każdy z rozsądnych oficerów naszych. Dotychczas przynosiło nam to tylko nieszcześnie nie sławę. Ale my niechcieliśmy także wchodzić w stosunki z Burmah, a przecież zostaliśmy zmuszeni do tego. Mogą w istocie zajść takie wypadki, które nas zmuszą do wmieszania się w sprawy Azji centralnej. Dopokąd państwa te zostają pod panowaniem krajowców, będą ich zatargi obojętne dla nas. Jeżeli zostają w zgodzie, wtedy wiemy, że nasze karawany mogą bez przeszkody puszczać się w drogę i przyczynić się do powiększenia naszych dochodów. Inna rzecz, gdyby państwa te połączone zostały, gdyby z nich nowe państwo, wielkie, przez jakie zachodnie państwo uorganizowane mocarstwo wojskowe utworzone być mogło. Taki wypadek niuważamy wcale za niepodobny. Już — jak sądzą powszechnie — są Rosyanie panami Kokanu. Ich oficerowie bawią tam niedługo, by się uczyć botaniki lub podbijać krainę stepową. Być może, że niekoniecznie mają na celu Indye, a jeżeli tak jest w istocie, być może, że nieosiągną swego celu. Ale jakiś zamiar muszą mieć przecież, i niedorzecznością byłoby utrzymywać, że niepotrzeba zbyt wiele zważać na ich poruszenia.

(Zeit.)

(Szczegóły z powstania chińskiego.)

Dziennik *Hong Kong Register* z d. 28. października pisze z Kantonu: „Od niejakiego czasu niesłychać już wystrzałów karabinowych za miastem i nie widać już zbrojnych tłumów żołnierzy na wzgórzach, ani ich chorągwi. Obozy stoją jeszcze, a w nich i w twierdzach wybudowanych z kamienia i z gliny znajduje się blisko 10.000 ludzi, których pościągano po większej części z Sun-ong, Czinczow i Tung-kun bez porządku i karność. Wnijscie i wyjście przez bramy miasta jest ciągle jeszcze utrudnione, tylko cztery bramy są przez dzień otwarte i nikomu niewolno przejść bez rewizyi, jednak osoby przyzwolicie ubrane niepodlegają tak ścisłemu przetrząsaniu. Konfiskacye i egzekucye kary śmierci wydarzają się bardzo często wewnątrz miasta; znaczną liczbę osób należących do towarzystwa Trójcy aresztowano w ostatnim czasie i poćcinano im głowy. Dzieje się to bez wątpienia dlatego, by innych członków tego

towarzystwa, których jest kilka tysięcy zatrwożyć i zapobiedz dalszemu szerzeniu się. Jeneralny Namiestnik prowincyi, Cep (Ihp) zjednał sobie dobre imię oględna i sprężystą administracją; żołnierze chwala go także mając należyte zaopatrzenie. Żołd miesięczny w kwocie 3 do 6 talarów pobierają z góry, a prócz tego otrzymują wynagrodzenie w kwocie 3 taelów srebrnych za każdego pojmanego lub zabitego buntownika, w dowód czego muszą przedłożyć odcięte mu lewe ucho. Rannych starannie pielęgnują, zaś poległych w walce chowają z honorami, a mianowicie kładą im na trumnie czapkę ze złotym guzikiem. Pozostalej rodzinie poległego przesyła jeneral w darze 20 taelów srebrnych. Znaczne koszty utrzymania armii dla obrony miasta pokrywają po największej części bogaci i znakomici mieszkańcy; najwięcej przyczyniają się familie Howque i Hen. Ale i rzemieślnicy muszą także składać pewny procent swego rocznego zarobku na rzecz dobra publicznego, co też z chęcią czynią. Jedy- nym środkiem przymusowym, o którym słyszałem, była kontrybucya nałożona na każdy dom w kwocie wynoszącej czynsz miesięczny. — Dobrowolne dary ludu składają się w ręce wydziału, na którego czele stoi Howque. Niektórzy cudzoziemcy przypatrywali się walce za miastem i w zachodniej stronie lądowej miasta i zapewniają, że według europejskich pojęć o wojnie wygląda bardzo dziecinnie. Żołnierze Kantońscy odparli jednak tysiące buntowników, którzy miastu zniszczeniem grozili. Masa tych hord jest już rozprószona, a w bezpośredniej okolicy Kantonu jest już tylko kilka wsi po tamtej stronie rzeki San-un-li, które jeszcze stoją pod bronią przeciw rządowi, a może raczej w obronie własnego życia i mienia. Wojska z Kantonu atakują ich od czasu do czasu, ale najczęściej bronią palną z oddalenia. Buntownicy liczą jeszcze blisko 6000 głów włącznie z kobietami i dziećmi, które mężczyznom broń nabijają. Za broń służy im strzelby o długich lufach, dzidy z trzciny bambusowej, tarcze z trzciny, strzały, które raketami rzucają, tudzież bardzo szpiczaste i ostre miecze 18 cali długie. Wojska cesarskie są lepiej umundurowane i mają więcej dział i amunicji niż powstańcy. — Z początku nie wielkie straty ponosiły obydwie strony, ale od trzech miesięcy przynoszą codziennie po trzech lub czterech rannych żołnierzy lub powstańców do szpitalu zachodnich przedmieść, którym kieruje Dr. Hobson. Barbarzyński zwyczaj utrzymuje się po obydwóch stronach. Chińczycy sądzą mianowicie, że spożyciem wątroby, serca i innych wnętrzności nieprzyjaciela można znacznie podnieść swą odwagę wojenną; niektórzy żołnierze wyrzynają więc po walce trupom nieprzyjacielskim owe części i gotują z nich kołację. Główną twierdzą powstańców w pobliżności jest Fatschan, a dalej Schuhing-fu. Sto włości w okolicy Sei-tsui są wszystkie zbuntowane, a mieszkańcy ich dopuszczają się rabunków na lądzie i na morzu. Cała ta okolica sławna z swych pięknych widoków znajduje się teraz w zupełnym rozprzężeniu i przepelniona rabusiami. Naturalnym skutkiem tego jest zupełna stagnacja handlu, drożyzna wszelkich artykułów żywności i okropna nędza między uboższymi klasami tak mocno zaludnionego miasta jak Canton, które teraz jest prócz tego przepelnione zbiegami z prowincyi. Według przypisku wspomnianego dziennika odbywała się d. 20. i 21. paźdz. zacięta walka pod Kantonem, prawie pod murami miasta. (A. a. Z.)

Afryka.

(Ceny zboża spadły w Egypcie.)

Według sprawozdania konsularnego z *Kairu* z końcem grudnia spadły ceny artykułów podlegających podatkowi konsumpcyjnemu w przecięciu o 20 od sta na jednym ardebie zboża. Przyczyną tego znacznego znizenia ceny jest rozpisana ze strony ministerstwa finansów licytacja blisko 30.000 ardebów pszenicy, jęczmienia i bobu z zapasów rządowych. Kupey bowiem niechęć przed końcem tej licytacji kupować zboża u włościan. Słychać, że rząd przy tej sposobności przyjmować będzie takzwane Mussitanaval (assynagacje skarbowe) miasto zapłaty; co było powodem, że Sconto nagle spadło z $2\frac{3}{4}$ na $1\frac{1}{2}$ 0/0. Zdaje się, że Sconto jeszcze niżej spadnie, gdyż rząd nakazał zamknąć na jakiś czas kanał Mahmudie, służący do przewozu żywności do Alexandryi, a żeby go we wszystkich miejscach uregulować i ułatwić żeglugę. (L. k. a.)

Z teatru wojny.

(Straty w armii rosyjskiej. — Nowe posiłki i rozlokowanie wojsk. — Niedostateczne zaopatrzenie po szpitalach angielskich.)

Wiedeń, 18. stycznia. Książę Menzykow przedłożył Jego Mości Cesarowi Rosyi urzędową listę strat armii krymskiej. Według tego wykazu wynosi liczba żołnierzy, niezdolnych do boju od dnia bitwy nad Almą (20. września) aż do 27. grudnia r. z. w ogóle 26.783 ludzi. Z tych umarło na odniesione rany 7301; rannych było 13.826; dostało się w niewolę lub zginęło 1617; na choroby umarło 4039. Te znaczne straty zapełniono ciąglem kompletowaniem a ogłoszona niedawno dwunasta częściowa rekrutacja w wschodniej połowie państwa rosyjskiego dostarczyła armii 250.000 świeżych rekrutów.

Dnia 5. b. m. przybyła do Odessy czternasta dywizya piechoty jenerał-lejtnanta Mollera II. (z 5. korpusu armii) a nazajutrz udała się w pochód do Krymu. Wojska tureckie, które wylądowały pod Eupatoryją nie przedsiębrały po dzień 20. z. m. nic przeciw Perkopowi; domysłano się, że ten korpus działać będzie przeciw oszańcowanemu obozowi rosyjskiemu pod Inkermanem. Siłę Turków liczono na 20.000. Dla zastąpienia gościńca do Baczki-Saraju i śle-

dzenia tych ruchów, wysłał jenerał Osten-Sacken brygadę ułanów jenerała Soboljewa, pułk dragonów pod pułkownikiem Kankrynem i trzy pułki kozaków w dyrekcji na Eupatoryję; te wojska zajęły pozycje pod Sak i Tuszlą. Podobnych środków ostrożności użyto jak wiadomo także od strony Perkopu, a jenerał-lejtnant Pawłow z swoją dywizją piechoty, tudzież brygada Wrangel i brygada kawalerii Radziwiłła, stanęły między Tulczakiem a Kontugann. Pod samym Sebastopolem niezaszło po dzień 9. stycznia nic ważnego.

Jenerał Osten-Sacken wydał pod dniem 2. b. m. rozkaz dzienny, w którym całej armii wyraża zupełne uznanie położonych zasług.

Dziennik *Globe* ogłasza list pewnego lekarza sztabowego z dnia 21. grudnia z pod Sebastopola. Píše między innymi:

„Ogłoszono rozkazem jeneralnym, że każdy oficer na żądanie otrzyma czapkę z futrem, surdut podszyty barankami, rękawice futrzane, dwie par spodni i szkarpetki. To odzienie będzie bardzo pożyteczne, gdy znowu zaczną mrozy, ale teraz temperatura dość łagodna. Potrzebujemy bardzo barak z piecami i drzewem na opał, niemniej czujemy brak świeżego mięsa. Do pułkowników i lekarzy pułkowych wydała osobna komisya okólnik żądając wyjaśnień, jakich użyto środków w wydziale lekarskim dla wyzywienia i transportowania chorych. Publiczność angielska dowie się ze zgrozą, że pomoc dawana chorym wcale nie była dostateczna. Pomieniona komisya składa się z doktora Cumning, jeneralnego inspektora lazaretów w Skutari i z dwóch prawników, panów Maxwell i Laing, którzy jak słychać z polenia księcia Alberta zasiągają tych informacji dla podania ich do wiadomości księcia Newcastle.“ (Abld. W. Z.)

(Doniesienia z obozu pod Sebastopolem.)

Morning Chronicle ogłasza następujące pismo z pokładu okrętu „Vengeance“ w zatoce Kasacz, 30. grudnia:

„Z wyjątkiem wycieczek nocnych wstrzymano roboty oblężnicze na niejaki czas prawie zupełnie. Dnia 28. przedsięwzięli Rosyanie wycieczkę na linie francuzkie, gdzie wpadli między dwa ognie tak iż żaden z nich nie umknął. Nieprzyjacieli atakował nas w ostatnim czasie bardzo często, ale odpieraliśmy go zawsze z wielką stratą.

Dowiaduję się, że zaczęto budować nową baterję o trzydziestu działach; 30—40.000 Turków miało już wylądować w Eupatoryi; zdaje się, że są między nimi także Francuzi; obydwie armie zajmą pozycje na wzgórzach nad Almą.

Zdaje się, że dzień szturm jest bardzo blzki; niema dnia, żeby nie przybywały nowe posiłki. Jeńców rosyjskich użyto do budowania gościńca pod Bałakławą i dają im po 4 szylingi dziennie. Majtki nasze znajdują się w dobrym stanie, tylko w dowozie żywności następuje czasem zwłoka a największa trudność zachodzi co do zaopatrzenia się w drzewo; często zmuszeni żołnierze gotować przy pozbieranych w winnicy badylach; dzisiaj oczekujemy przybycia okrętu z węglami. Nasze majtki, którzy z lądu na okręt wracają, opowiadają, że nasi żołnierze są bardzo leniwi w porównaniu z Francuzami, nie chcą sobie wcale zadać pracy, by ochronić swe namioty od deszczu i wiatru, Francuzi zaś wznoszą na około swych namiotów wały ziemi i pokrywają je całkiem słomą. Słowem jest to lud bardzo czynny i wynajduje ciągle coś nowego dla swej wygody. Nie dawno rozdzielono znaczne zapasy odzieży zimowej. Sądzą powszechnie, że przed połową stycznia nie będzie przedsięwzięte żadne działanie. (Abld. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 20. stycznia. Jak się dowiadujemy, pisze *Abb. d. W. Z.* raczył Jego c. k. Apost. Mość najwyższem postanowieniem z d. 15. b. m. znieść karę biegania przez różgi w armii cesarskiej.

Tryest, 20. stycznia. Deputacya montenegryńska przybyła tu po Narzeczoną księcia.

Paryż, 20. stycznia. Monitor donosi: Prowizye biletów skarbu będą o $\frac{1}{2}$ pret. zredukowane. Według doniesień z Warny z d. 15. odbywa się ciągle wysełanie na okrętach armii tureckiej. Kilka batalionów egypskich miało odplynąć nazajutrz.

Paryż, 16. stycznia. Monitor donosi, że jenerał Ricard, pierwszy adjutant księcia Hieronima Napoleona i naczelny lekarz domu inwalidów, Dr. Hutin, odjechali do Marsylii, gdzie oczekiwać będą księcia Napoleona powracającego z Oryentu. (W. Z.)

Turyn, 19. stycznia. Jej Mość królowa Adelaida zachorowała; przedwczoraj przyjmowała św. Sakramenta. Kilka nocy przebyła w gorączce. Spodziewano się pomyślnego przesilenia choroby. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 23. stycznia Na naszym wczorajszym targu płacono za korzec pszenicy 33r.25k.; żyta 28r.45k.; owsa 18r.40k.; hreczki 22r.30k.; grochu 34r.; — za cetnar siana 5r.35k.; okłotów 2r.57 $\frac{1}{2}$ k.; — za sąg drzewa bukowego 39r.7 $\frac{1}{2}$ k. w. w.

— Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 225 wołów, których w 13 stadach po 2 do 32 sztuk z Bóbrki, Żółkwi, Kamionki, Dawidowa, Rozdołu, Stryja i Przemyślan na targowicę przyjeżdżono. Targ był bardzo ożywiony i całą ilość bydła sprzedano na potrzeb miasta. Ceny stały w stosunku do gatunku wołów i dawano za sztukę mogącą ważyć 10 $\frac{1}{2}$ kamieni mięsa i 1 kam. łoju, 121r.15k.; sztuka zaś, którą szacowano na 16 kamieni mięsa i 2 $\frac{3}{4}$ kam. łoju, kosztowała 218r.45k. wal. wied.

Kurs lwowski.

Dnia 23. stycznia.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. konw.	5	52	5	55
Dukat cesarski " "	5	56	5	58 1/2
Półimperyal zł. rosyjski " "	10	9	10	12
Rubel srebrny rosyjski " "	1	58	1	59
Talar pruski " "	1	53	1	55
Polski kurant i pięcioletówka " "	1	25	1	26
Galiccyj. listy zastawne za 100 zr. bez kuponów	91	5	91	24
Galiccyjskie Obligacje indem. z kuponami . .	76	—	76	24

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 23 stycznia 1855.

	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po m. k.	91	10
" sprzedał " " 100 po " "	91	40
" dawał " " za 100 " "	—	—
" zadal " " za 100 " "	—	—

Wiedeński kurs papierów.

Dnia 19. stycznia.

w przecięciu

Obligacje długu państwa . . . 5% za sto 83 7/8 84	84
detto z r. 1851 serya B. . . 5% " " —	—
detto z r. 1853 z wypłatą . . 4% " " —	—
Obligacje długu państwa . . . 4 1/2% " " —	—
detto 4% " " —	—
detto z r. 1850 z wypłatą . . 4% " " —	—
detto 3% " " —	—
detto 2 1/2% " " —	—
Pożyczka z losami z r. 1834 . . " " 233	233
detto z r. 1839 " " —	—
detto z r. 1854 " " 101 7/8 102 102 1/4	102 1/8
Obl. wiedz. miejskiego banku . . 2 1/2% —	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . . 5% —	—
Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 82 1/2	82 1/2
detto krajów koron. 5% 75 1/2	75 1/2
Akcyje bankowe 1030 1032 1033	1031
Akcyje n. a. Tow. eskp. na 500 zlr. . . 476 1/4	476 1/4
Akcyje kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 zlr. . . 1985	1985
Akcyje kolei żel. Glognickiej na 500 zlr. . . —	—
Akcyje kolei żel. Edynburskiej na 200 zlr. . . —	—
Akcyje kolei Budzińsko-Lineko-Gmundzkiej na 250 zlr. —	—
Akcyje Dunajskiej żeglugi parowej na 500 zlr. . . 548	543
Akcyje austr. Lloyda w Tryeście na 500 zlr. 560 562 1/2	561 1/4
Galiccyjski listy zastawne po 4% na 100 zlr. —	—
Renty Como —	—

Wiedeński kurs weksłów.

Dnia 19. stycznia.

w przecięciu

Amsterdam za 100 holl. złotych 104 1/2 1/4 l.	104 1/2 m.
Augsburg za 100 zlr. kur. 126 3/4 3/4 1/2	126 1/2 us.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24 1/2 fl. . . 125 3/4 1/2 5/8 l.	125 3/4 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont. —	2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank. 93 92 3/4 1/2 3/4 l.	92 3/4 m.
Lipsk za 100 talarów —	2 m.
Liwna za 300 lire toskań. —	2 m.
Londyn za 1 funt sztrl. 12-14 13 13 11 12 l. 12-13	2 m.
Lyon za 300 franków —	2 m.
Medyolan za 300 lire austr. 124 1/4 l	2 m.
Marsylia za 300 franków —	2 m.
Paryż za 300 franków 147 1/4 1/8 147 l.	147 1/2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para —	31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para —	31 T. S.
Cesarские dukaty —	31 Agio.
Ducaten al marco —	Agio.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20. stycznia o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 104 1/2 l. — Augsburg 127 l. — Frankfurt 126 l. — Hamburg 93 3/4 — Liwna — — Londyn 12.14 l. — Medyolan 124 1/4 — Paryż 147 1/4 p.
Obligacje długu państwa 5% 83 3/4 — 83 3/4. Detto S. B. 5% 95 — 96.
Detto 4 1/2% 72 1/4 — 72 1/4. Detto 4% 65 — 65 1/4. Detto z r. 1850 z wypłatą 4% 92 1/4 — 93. Detto z r. 1852 4% 91 — 91 1/4. Detto 3% 50 3/4 — 51. Detto

2 1/2% 41 3/4 — 42 Detto 1% 16 3/4 — 16 7/8. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 82 1/4 — 82 3/4. Detto krajów kor. 5% 75 1/2 — 79. Pożyczka z r. 1834 233 1/4 — 233 1/4. Detto z r. 1839 119 1/4 — 119 1/4. Detto z 1854 101 7/8 — 102. Oblig. bank. 2 1/2% 55 — 58 1/2. Obl. lom. wen. pożycz. r. 1850 5% 99 — —. Akc. bank. z ujmą 1027 — 1029. Detto bez ujem — — —. Akcyje bankowe now. wydania — — —. Akcyje banku eskomp. 95 1/8 — 95 1/4. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 198 — 198 1/2. Wied.-Rabskie 115 1/2 — 115 3/4. Detto Budzińsko-Lineko-Gmundzkiej 259 — 261. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 17 — 20. Detto 2. wydania 30 — 35. Detto Edynbursko - Neuzatadzkiej — — —. Detto żeglugi parowej 544 — 546. Detto 11. wydania — — —. Detto 12. wydania 535 — 536. Detto Lloyda 560 — 562. Detto młyna parowego wiedeń. 132 — 133. Renty Como 13 — 13 1/4. Esterhazygo losy na 40 zlr. 83 — 83 1/4. Windischgrätz losy 28 3/4 — 28 7/8. Waldsteina losy 28 1/4 — 28 3/4. Keglevicha losy 11 — 11 1/4. Cesarских ważnych dukatów Agio 31 1/4 — 31 3/8.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 23. stycznia.

Obligacje długu państwa 5% 83 1/2; 4 1/2% 72 1/2; 4% —; 4% z r. 1850 — wylosowane 3% —; 2 1/2% —. Losy z r. 1834 235; z r. 1839 118 3/4. Wied. miejsko bank. —. Akcyje bank. 1026. Akcyje kolei półn. 1975. Glognickiej kolei żelaznej — Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 544. Lloyd 562 1/2. Galic. l. z. w Wiedniu —. Akcyje niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 zlr. — zlr.

Amsterdam l. 2. m. 105. Augsburg 127 1/2 l. 3 m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 126 3/4 l. 2. m. Hamburg 94 l. 2. m. Liwna — l. 2. m. Londyn 12.18. 3. l. m. Medyolan 125. Marsylia —. Paryż 148 1/4. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 31 3/8. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. —. if. B. —. Lomb. —. Oblig. indemn. 77. Pożyczka z roku 1854 102

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedz. d. 20. stycznia o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stopowanych agio 31 1/8. Ces. dukatów obrączkowych agio 30 3/4. Ros. imperyały 10.8. Srebra agio 26 3/4 gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. stycznia.

Hr. Dzieduszycki Włodzimierz, z Poturzyce. — PP. Osmiałowski Szymon, z Janczyzna. — Michałowski Stanisław, z Krakowa. — Past Feliks, c. k. radca namiestnictwa, z Brzeżan. — Pluschke Ferdynand, c. k. komisarz obwodowy, z Brzeżan.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 23 stycznia.

Hr. Krasicki Jan, do Rymanowa. — PP. Jaruntowscy Antoni i Jan, do Rymanowa. — Krainki Maurycy, do Żółkwi. — Bocheński Józef, do Rymanowa. — Kozłowski Zygmunt, do Rymanowa. — Czermiński Ludwik, do Żółkwi. — Chwalibóg Jan, do Lipowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 22. stycznia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	328.95	— 3.3°	91.1	północno	pochmurno
2 god. pop.	329.23	— 2.2°	81.7	półd.-wsch.	"
10 god. wie.	329.72	— 5.2°	93.5	"	"

Uwaga. W nocy śnieg.

TEATR.

Dziś: 24. stycznia 1855 r. w Abonamencie:

„Jan czyli Wychowaniec Bilardowy“

Komedia z Teatrów Warszawskich, tłumaczona z francuskiego (pp. Signol i Théaulon) w 2 aktach z poprzedzającym prologiem pod tytułem:

„KAWIARNIA.“

Drugie przedstawienie zapowiedzianego Dramatu „Urszula“ odłożone zostało na czas dalszy.

KRONIKA.

— W jak rozmaity sposób da się używać telegraf elektryczny, ów największy i najpotężniejszy wynalazek nowych czasów okazuje się z tego, że zaczęto już zaprowadzać go w obszerniejszych gmachach przemysłowych. I tak n. p. właściciel drukarni w Berlinie p. Ernest Litfass urządzą taki aparat w swem biurze, że za pomocą jego jest w stanie utrzymywać nieustanną komunikację z rozmaitemi salami, gdzie pracują i przyspieszać w ten sposób tok spraw drukarni. Konstrukcja tego aparatu jest pojedyncza i odpowiada zupełnie celowi, a iż urządzenie to nie jest połączone z wielkimi kosztami, a przytem następcza największą dogodność, przeto zapewne niebawem się rozpowszechni.

— Temi dniami otworzono w Paryżu świetną ucztą olbrzymi zakład gastronomiczny, urządzony dla przyszłej wystawy.

— W Taborze (w Czechach) uważano wieczorem dnia 14. b. m. ciekawe zjawisko natury: Na ciemnym tle nieba pokazał się meteor ognisty w kształcie komety, ale nienaturalnych rozmiarów i śnieżystego blasku, który z wielką szybkością posuwał się w południowo-zachodnim kierunku. Bliższych spostrzeżeń nad tym fenomenem niemożna było zrobić dla nadzwyczajnej szybkości jego biegu.

— Szefa trębaczów 2go pułku Zuawów, Geslanda mianowano kawalerem legii honorowej. Wdzierając się podczas bitwy nad Almą na czele towarzy-

szów swoich na wzgórze, urwała mu kula rękę po łokieć, a prócz tego odniósł od gwałtownego uderzenia własnej broni ranę na piersiach. Cios ten powalił go na ziemię, lecz wkrótce zerwał się i przy pomocy dwóch towarzyszy swoich wrócił na drugi brzeg Almy, gdzie mu ramię amputowano. Zaraz po tej operacji stanął Gesland znów na czele swoich trębaczów, a wieczór przechadzał się w obec całego pułku po obozie.

— Dziennik „Fr. J.“ donosi z Frankfurtu: „Policya nasza wysledziła i aresztowała niedawno pewne towarzystwo, które znajdowało w tem szczególnie upodobanie wyprawiać pod gołębim niebem na linach wśród rozmaitych ceremonii dzwonne egzercycyja. Członkowie towarzystwa nosili wysokie czapki z dwoma konopnemi ogonami końskimi na głowie, latarnie i świece na długich kijach i książki do modlenia w rękę. Czyli i jaki cel miało to towarzystwo niewiadomo dotychczas. „Także dziennik Manheimski donosi o tym tajemniczym wypadku.

Subskrypcya otwarta w Redakcyi Gazety Lwowskiej na Bal Ochronek małych Dzieci i Niemowląt w Niedzielę d. 28. b. m.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 3. Rozmaitości.